Francesca Simon

KOSZMARNY KAROLEK

i wstrętne gacie



Ilustracje
Tony Ross

Francesca Simon jest Amerykanką, która mieszka w Londynie z mężem i synem Joszuą. Dorastała w Kalifornii, kształciła się w uniwersytetach Yale i Oxford. Pracowała jako dziennikarka, głównie zajmując się teatrem, a także pisząc o restauracjach. Teraz jest znaną pisarką dla dzieci w różnym wieku – od książeczek z obrazkami po powieści dla nastolatek.

KOSZMARNY KAROLEK
I WSTRĘTNE GACIE



Francesca Simon

Ilustrował
Tony Ross

Przekład
Maria Makuch

znak emotikon
Kraków 2019

Tytuł oryginału
HORRID HENRY'S UNDERPANTS

Opieka redakcyjna
Aleksandra Smoleń

Adaptacja okładki
Maria Gromek

Text © Francesca Simon 2003
Illustrations © Tony Ross 2003
The moral right of Francesca Simon and Tony Ross to be identified as author and illustrator of this work has been asserted. First published in Great Britain in 2003 by Orion Children's Books.
Copyright © for the Polish edition SIW Znak sp. z o.o., 2019
Copyright © for the translation by Maria Makuch

ISBN 978-83-240-5149-6

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie I, Kraków 2019
Druk i oprawa: Abedik

SPIS TREŚCI



1 KOSZMARNY KAROLEK ZJADA JARZYNKĘ 9

2 KOSZMARNY KAROLEK I WSTRĘTNE GACIE 33

3 KOSZMARNY KAROLEK CHORUJE 59

4 KOSZMARNY KAROLEK PISZE LIST 81



1

KOSZMARNY KAROLEK ZJADA JARZYNKĘ

– Uuuuugh! Tfuuu! Błeee! Fuj!

Koszmarny Karolek wpatrywał się w obleśnie obrzydliwy pokarm, który pełzał na wszystkie strony po jego talerzu. Glutowata gliniasta guma. Kleiste kluchy. Gumiasta maziasta gula gludyniu. Błee!

To nie do wiary, że mama, tata i Damianek zjadali to paskudztwo bez natychmiastowej wycieczki do toalety. Karolek szturchał widelcem białą grudowatą bryję. Wyglądem przypominała mózg. I miała konsystencję mózgu. Może to właśnie był... Tfuuuuuu!

Koszmarny Karolek odsunął talerz.

– Nie jem tego – jęknął Karolek. – Zaraz się rozchoruję!

– Karolu! Suflet kalafiorowy jest pyszny – powiedziała mama.

– I bardzo pożywny – dodał tata.

– Uwielbiam kalafiorowy suflet – oznajmił Doskonały Damianek. – Poproszę o dokładkę.

– To miło, że jest ktoś, kto docenia moje potrawy – powiedział tata i spojrzał spod oka na Karolka.

– Ale ja nie cierpię jarzyn – powiedział Karolek. Błee. Jarzyny są takie... zdrowe. I smakują tak... jarzynowo. – Dajcie mi pizzę!

– Nie dziś, mój drogi – powiedział tata.

– Olo codziennie dostaje pizzę i frytki od swoich rodziców – stwierdził Karolek. – A Henio nigdy, przenigdy nie je żadnych jarzyn.

– Nie interesuje mnie, co jedzą twoi koledzy – powiedziała mama.

– Powinieneś absolutnie jeść więcej jarzyn – stwierdził tata.

– Jem tony jarzyn – oznajmił Karolek.

– Mianowicie? – spytał tata.

– Frytki – powiedział Karolek.

– Frytki nie są jarzynami, prawda mamusiu? – powiedział Doskonały Damianek.

– Prawda – powiedziała mama. – Dalej, Karolku.

– Keczup – kontynuował Karolek.



– Keczup to także nie jarzyna – powiedział tata.

– Zupełnie nie wiem, co mam ci gotować – westchnęła mama.

– Jesteś bardzo wybredny – stwierdził tata.

– Nieprawda, jem mnóstwo rzeczy – powiedział Karolek.

– Na przykład?

– Na przykład frytki. Chipsy. Hamburgery. Pizzę. Czekoladki. Batoniki. Ciasteczka. Całe tony wszystkiego – wymieniał Karolek.

– Ale to wszystko jest bardzo niezdrowe, Karolu – powiedział Doskonały Damianek. – Nie wymieniłeś ani jednej jarzyny czy owocu.

– No i co z tego? – powiedział Karolek. – Nie wtrącaj się, mały durniu.

– Karol powiedział do mnie „durniu" – płakał Damianek.

– Odżywiony dureń – wychrypiał Koszmarny Karolek.

– Karolku, nie bądź koszmarny – wysapał tata.

– Nie możesz dalej tak nieprawidłowo się odżywiać – powiedziała mama.

– To prawda – dodał tata.

Uuuch, pomyślał Karolek. No to koniec. Zrzęd zrzęd zrzęd. Gdyby fundowano nagrody dla najlepszych zrzęd świata, mama i tata zawsze by je wygrywali.

– Zawrzyjmy układ, Karolu – powiedziała mama.

– Co? – spytał podejrzliwie Karolek. Układy z mamą i tatą zawsze wymagały od niego, aby zrobił coś okropnego za jakąś marną, nadętą nagrodę. Już nigdy nie da się nabrać na coś takiego.

– Jeśli przez pięć dni z rzędu będziesz zjadał na obiad jarzyny, zabierzemy cię do „Zapchaj się i zmiataj".

Serce Karolka zamarło. „Zapchaj się i zmiataj"! „Zapchaj się i zmiataj"! Najulubieńsza na świecie restauracja Karolka.


GOŁĄ
TO
SA
GOŁĄ
GO

Czerwony neonowy napis z jej hasłem „Frytki same wpadną ci do gęby" świecił jaskrawo i był widoczny z bardzo daleka. Z dwudziestu głośników ryczała muzyka. Każdy stolik miał swój własny telewizor. Można było oglądać, jak szefowie kuchni odgrzewają twoje jedzenie w gigantycznych mikrofalach. No i co najfajniejsze, dorośli nigdy nie siedzieli godzinami przy stolikach, rozmawiając bez sensu. Zamówiłeś, napchałeś się i do widzenia. Czad!

A jakie cudowne jedzenie! Gigantyczne hamburgery. Ogromne pizze. Morze keczupu. Frytek tyle, ile dasz radę zjeść. Pięćdziesiąt dwa rodzaje lodów. I ani jednej marnej jarzynki. Nigdzie.

Z niewiadomych powodów mama i tata nie znosili „Zapchaj się i zmiataj". Wzięli go tam tylko raz i przyrzekli sobie, że nigdy już tego nie zrobią.

A teraz zupełnie nieoczekiwanie mama chce znów go tam zabrać.

Wstrętne historie przed wami!

Koszmarny Karolek ma głowę pełną koszmarnych pomysłów, które pomagają mu zrealizować Wredna Wandzia, Bezwzględny Bolo, Chciwy Henio i Muskularny Miecio. Zastanawialiście się, jak smakuje glutowata gliniasta glina? Jak pozbyć się niechcianego prezentu od prababci Gertrudy? Jak stać się potwornie bogatym?

Dowiecie się tego szybciej, niż myślicie!



Cena 19,90 zł
ISBN 978-83-240-5149-6
9 788324 051496 >
znak.com.pl
KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY